

Kizo, FIU FIU

Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu

Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu

Najarany spać, najarany wstać
Wpadliśmy pozwiedzać, więc będzie się dziać, kurwa mać
Jestem raperem, se lubię przysmażyć
Mam wielkiego wora, co nie trzeba go ważyć
Życie to wakacje, się można rozmarzyć
Przez patrzyły, iPhone nie rozpoznał twarzy
Jarają to byczki, jarają księżniczki
A patrol chciał fotkę, nie trzepania bryczki
Coś tam się zmienia, ale to ściema
Pozdrowienia do więzienia
Za was lodowy buch, subzero, Mortal Kombat
Później leżę na plecach jak wombat

Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu

Wita mnie buch, jeszcze przed słońcem, tak już mam
Potem nie chcę puścić pościel mnie, jak jedna z pięknych dam, ej
Ja chyba nie dorosnę, nie wiem czy bym chciał
W środku jestem małym chłopcem, który chce zatrzymać czas, ej
Przywiózł ziomal mi trzy dychy, dawaj, dawaj
To palimy morda, aż się zrobię siwy
Nie zdajesz se sprawy, ile trzeba na to siły
Jestem ujarany tak jak szpadel, nie leniwy

Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Zajarałem towar żeby spać
Zajarałem towar żeby wstać
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu
Na, na, na, fiu, fiu, fiu, fiu